



Jubileusz 40-lecia powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” to nasze piękne święto. Każdy jubileusz skłania do refleksji. „Solidarność” już 40. lat dba o godne warunki pracy i wynagrodzenie pracowników. „Solidarność” to ludzie. Dlaczego są jej członkami?

Krzysztof Potaczek, przewodniczący pierwszej w kraju Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji z siedzibą w Kluczborku: należę do NSZZ „Solidarność” bo chcę dokonać zmian w podejściu przełożonych do zwykłych funkcjonariuszy. To na ich barkach spoczywa dbanie o bezpieczeństwo społeczeństwa. Dlaczego „Solidarność”? – To największy związek zawodowy, każdy znajdzie tu swoje miejsce, nie ma przeszłości komunistycznej – wylicza Potaczek. Zamierzamy przeprowadzać cykliczne akcje promujące związek oraz dobre imię Policji. Jest potrzeba w naszej służbie pluralizmu związkowego, który zapewni funkcjonariuszom pełną możliwość wyboru, która dotychczas nie była możliwa. Nowy związek, to nowa jakość w naszym życiu. Traktujemy członków podmiotowo, a nie przedmiotowo. Wszystkie sprawy traktujemy z równą powagą. Związek jest otwarty na wszelkie inicjatywy, które omawiamy w sposób demokratyczny – dodaje przewodniczący OM NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji.

Kazimierz Pączko, członek NSZZ „S” w Szpitalu Branice: należę do „Solidarności” bo chcę zrobić coś dobrego dla współpracowników, a innej drogi do skutecznej negocjacji z dyrektorem nie ma! W grupie raźniej i bezpieczniej. NSZZ „Solidarność” jest jednym z najskuteczniejszych organizacji związkowych, ma duże środki i szybko się mobilizuje.

Beata Janta, przewodnicząca OZ NSZZ „S” w Filharmonii Opolskiej im. J. Elsnera: „Solidarność” to dla mnie ikona walki o wolność i niezależność. Przynależność do związku zawodowego daje mi poczucie bezpieczeństwa. Bardzo cenię sobie wsparcie i pomoc, które otrzymuję w rozwiązywaniu różnych problemów pracowniczych.

Lucyna Mastyga, członek OZ NSZZ „S” w Spółdzielni Prac y „Pionier” w Prudniku: należę do „Solidarności”, bo dzięki temu mogę bardziej pomagać ludziom. „Solidarność” dodaje mi wiary w lepsze jutro w Polsce, w moim zakładzie jest lepiej i ja osobiście mam na to wpływ. Jestem członkiem „Solidarności” od początku i jestem z tego bardzo dumna.

Ewa Szymczak, przewodnicząca Pracowników Oświaty i Wychowania w Namysłowie: „Solidarność” to poczucie bezpieczeństwa. To świadomość, że jest organizacja, że jest osoba, do której mogę się zwrócić w razie potrzeby. Należę do „Solidarności”, bo nie jest to partia polityczna tylko organizacja związkowa. „Solidarność” zapewnia opiekę prawną, wspiera pracowników w relacjach pracodawca-pracownik, negocjuje sprawy pracownicze, ma uregulowania prawne, w tym opiniujące, integruje i występuje w obronie swoich członków, doradza. Czuwa nad dobrem i prawem ludzi pracy.

Ewa Brykalska, przewodnicząca OM NSZZ „S” w Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Opolu: należę do "Solidarności" bo: "w grupie siła". W moim przypadku ten niby wyświechtany zwrot, w przeszłości, kiedy podejmowałam decyzję o przynależności do naszego związku zawodowego, miał kolosalne znaczenie. I tak jest nadal, mimo upływu lat i pełnionych w związku funkcji. Silny Związek, głównie dzięki Jego członkom, jest w stanie skutecznie walczyć o godne i właściwe warunki pracy i płacy. Co daje przynależność do "Solidarności"? - daje mocne atuty w naszych rękach do bardziej skutecznych działań o prawa pracownicze, tak zbiorowe jak i indywidualne. Jako przedstawiciele związku możemy zawsze liczyć na wsparcie ekspertów i prawników, którymi dysponuje nasz Opolski Region. Świat niestety kręci się wokół pieniędzy. A dzięki działalności związku, tej na poziomie podstawowej organizacji związkowej jak i struktur regionalnych czy krajowych, możemy coś wywalczyć w obszarze naszych wynagrodzeń. Pojedynczego głosu nikt nie usłyszy, ale w liczbie stu czy paru tysięcy, stanowimy siłę. SOLIDARNOŚĆ to: • bycie we wspólnocie, •

poczucie, współodpowiedzialności, • czerwone litery na białym tle, • ruch obywatelski w latach 80-tych, • skwer "Solidarności" w Opolu (plac u zbiegu ulic Katowickiej i Ozimskiej), • pomnik poległych stoczniowców. "Solidarność" była, jest i będzie jedynym związkiem, który ma narzędzia do egzekwowania należnych praw pracowniczych. I na zakończenie już. Wolałabym aby "Solidarność" nadal kojarzyła się ze wspólnotą, a nie z podziałami, do których chyba niestety, coraz bardziej się przyzwyczajamy nawet w trakcie rocznic związkowych. Nie dopuśćmy do tego.

Członek OZ NSZZ „Solidarność” z Politechniki Opolskiej: należę do „Solidarności” ze względu na poczucie bezpieczeństwa. Wiem, że ten Związek potrafi wywiązywać się ze swoich obietnic, czego nie potrafią inni. Szczególnie w obecnych czasach ważne jest, aby ludzie nie czuli się pozostawieni sami sobie. Solidarność gwarantuje więź.

Hussakowska, członek OZ NSZZ „Solidarność” z Politechniki Opolskiej: „Solidarność” to symbol wolności i wspólnoty Polaków. Mam świadomość pewnego bezpieczeństwa pracowniczego. Choć czasami boleje, że drogi związku się rozchodzą (na forum państwowym to widać). Nie ma jedności i świadomości odpowiedzialności za państwo. Stale musimy walczyć o podtrzymanie idei wspólnoty oraz ścierać się z pracodawcą w walce o nasze prawa. Gdyby nie „Solidarność” nie byłoby dzisiaj różnych drobnych związków, które często zapominają komu zawdzięczają swobodę do zrzeszania się i rozbijają jedność pracowniczą.

Marcin Laskowski, przewodniczący OM NSZZ „S” w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym: „Solidarność” to potęga ze względu na doświadczenie, wiedzę i stałe zaplecze prawne. Należę do „Solidarności” ponieważ zawsze mogę liczyć na pomoc bardziej doświadczonych działaczy związkowych w zakresie dążeń do poprawy warunków pracy i płacy pracowników. Dlaczego „Solidarność”? - bo posiada rozległe struktury branżowe w całym kraju, dzięki którym razem możemy Więcej!

Mariusz Madej, przewodniczący OM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Opolu: należę, ponieważ idea „Solidarności” i związku jest bliska moim przekonaniom i wartościom. Związek daje mi poczucie, że ktoś reprezentuje i dba o interesy pracownicze.

Bronisława Furtak, przewodnicząca OM NSZZ „Solidarność” w SP ZOZ w Głubczycach: to jedyny związek, który jednoczy wszystkich!

Zbigniew Nowak, przewodniczący OZ NSZZ „S” w ZGKiM w Niemodlinie: Dlaczego „Solidarność”? - Przede wszystkim nikt z nas nie pozostaje sam jeśli ma problem w pracy. Nasz związek zawodowy to organizacja ludzi dla których sprawiedliwość jest na pierwszym miejscu. Każdego dnia mamy szansę wynegocjować lepsze warunki pracy, a będąc członkiem NSZZ „Solidarność” mogę aktywnie pomagać oraz reprezentować wartości naszego związku.

Iwona Cichoń, przewodnicząca OOddz. NSZZ w hipermarkecie „Carrefour w Kędzierzynie - Koźlu: trudno odpowiedzieć w kilku słowach, ale odpowiem tak, jak rozmawiam z pracownikami. Należę do "Solidarności" ponieważ w grupie łatwiej bronić swoich praw i można więcej osiągnąć. Razem łatwiej stworzyć lepsze (bezpieczniejsze) miejsce pracy i wynegocjować wyższą płacę. Jeśli mam problemy w pracy - mam pomoc związkowych ekspertów oraz prawników. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ.

Karolina Kowal, przewodnicząca OZ NSZZ „S” w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu: "Solidarność" to dla mnie forma zjednoczenia pracowników, którym zależy na zmianach i dobrych warunkach pracy. To również chęć działania i przynależności do grupy, ponieważ razem możemy więcej. Należę do "Solidarności" bo chcę coś zmienić w swoim miejscu pracy i mieć wpływ na pewne decyzje dbając o dobro pracowników. Ponadto czuję, że odkąd "Solidarność" działa to my - młodzi pracownicy, jesteśmy traktowani poważnie a pracodawca bardziej liczy się z naszym zdaniem.

Małgorzata Drozdek, przewodnicząca OZ NSZZ „S” w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Opolu : Solidarność to: dialog społeczny, wspólne działanie, poprawa sytuacji młodych ludzi na rynku pracy, obrona interesów pracowniczych, poprawa sytuacji pracy i płacy. Należę do „Solidarności” bo to jedyna droga zwrócenia uwagi pracodawcy na sytuację pracownika.

Tomasz Brzeziński, przewodniczący OM NSZZ „S” w Track Tec Koltram Sp. z o. o. w Zawadzkiem: do "Solidarności" należę od 1989 roku. „Wciągnęli” mnie do niej koledzy zaraz po przyjęciu się do pracy. Związek "Solidarność" daje nam w pewnym stopniu poczucie bezpieczeństwa i możliwość negocjacji z pracodawcą. Pozwala nam na obronę interesów pracowniczych i kontrolę nad funduszem socjalnym.

Witold Dereń, Przewodniczący OM przy Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii w Opolu: "Solidarność" to duża organizacja związkowa, licząca się w opiniowaniu projektów prawa (w tym szczególnie prawa pracy), ale także wnioskująca o poprawę warunków pracy i płacy pracowników poprzez aktywny udział w Radzie Dialogu Społecznego. Należę do „Solidarności”

bo to były pierwsze wolne związki zawodowe.

Łukasz Latawski, Specjalista ds. Rozwoju Związku NSZZ „Solidarność” Region Śląsk Opolski

: pierwsze skojarzenie to oczywiście jedno z najbardziej rozpoznawalnych logo na świecie, a w Polsce zdecydowany nr 1. Z racji tego że związałem się z „Solidarnością” w 1996 roku i stała się ona ważną częścią mojego życia to postrzegam ją jako wspólne działanie w słusznych sprawach i to nie tylko tych pracowniczych. Jest dla mnie strażnikiem tradycyjnych Polskich wartości, a równocześnie częścią czegoś czego nie potrafię zdefiniować ale co powoduje, że mogę być dumny, że jestem Polakiem. Tyle i aż tyle jak powiedział klasyk.

Cecylia Gonet, przewodnicząca Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska

Opolskiego: „Solidarność” to ludzie, a ja lubię pracować z ludźmi i im pomagać. „Solidarność” to całe moje życie. red

red.